

Wydanie Świąteczne

Grudzień 2024 Nr 10 (117)

MIĘSIĘCZNIK

SOLECZNIKI

Bezpłatne pismo społeczno - kulturalne

Solecznickiego Oddziału Rejonowego Związku Polaków na Litwie

**Adwent i Wigilia na Wileńszczyźnie –
Tradycje, Które Przetrwały Wiekami**

Świąteczne koncerty w Ejszyszkach

„Hej kołęda” w Olsztynie

**Zawody sportowe ku czci Konstytucji
3 Maja i 106. rocznicy **Odzyskania**
Niepodległości przez Polskę**



Szanowni Państwo,

Solecznicki Oddział Rejonowy Związku Polaków na Litwie – to organizacja społeczna, która dąży do utrwalania i rozwoju polskości. Jesteśmy zwartą wspólnotą, która potrafi dbać o dobro swego otoczenia, realizować długotrwałe cele i sprawnie reagować na bieżące wyzwania. Rok 2024 był czasem wyjątkowej pracy społecznej. Nasi członkowie aktywnie brali udział w procesach politycznych. Zawdzięczając wspólnym staraniom, udało się zdobyć bardzo dobry wynik w wyborach do Parlamentu Europejskiego i Sejmu Republiki Litewskiej. Nasi przedstawiciele na różnych szczeblach władzy będą kontynuować realizację naszych fundamentalnych zadań: obronę praw mniejszości narodowych, zachowanie polskiego szkolnictwa i kultury oraz zapewnienie szerszego udziału w życiu społecznym. Powodem do dumy jest na pewno to, że w różnych warunkach potrafimy

utrzymać jedność i solidarność. Za to serdecznie Państwu dziękuję.

Mijający rok jest także znamienny tym, że obchodzimy 35-lecie działalności naszego Oddziału. Ten jubileusz jest dowodem tego, że nasza działalność jest potrzebna i zgodna z wymaganiami współczesności. Podczas uroczystych obchodów 35-lecia zostały uhonorowane najbardziej zasłużone osoby – założyciele Oddziału oraz aktywiści. Na święto przybyło wielu naszych partnerów i przyjaciół, w tym przedstawiciele najwyższych władz państwowych Rzeczypospolitej Polskiej. Zdobyte uznanie jest przede wszystkim wysoką oceną aktywnego zaangażowania i pomysłowości członków naszego Oddziału. Działamy w gminach, organizacjach i kręgach poszczególnych zainteresowań. Szczególnie cieszy to, że sprawnie funkcjonują koła młodzieżowe przy placówkach edukacyjnych. Zatem jubileusz 35-lecia napawa optymizmem i zachęca do podejmowania kolejnych działań na rzecz polskości i wspólnego dobra.

W 2024 r. w naszym Oddziale mieliśmy także Konferencję sprawozdawczo-wyborczą. W okresie 2021-2024 udało się zrealizować wiele treściwych inicjatyw. Organizowaliśmy święta rejonowe, braliśmy udział w przedsięwzięciach krajowych Związku Polaków na Litwie, mieliśmy liczne wyjazdy edukacyjne i rozrywkowe. W naszym Oddziale wzrosła liczba kół i członków. Mamy 53 koła i ponad 1500 członków. Podczas konferencji delegaci wyrazili zaufanie do mojej kandydatury na stanowisko Prezesa Oddziału. Pełnienie tych obowiązków – to duży zaszczyt. Jestem bardzo wdzięczny za taką możliwość. Będę kontynuował podjęte prace i dążył do ciągłego polepszania sytuacji Polaków w rejonie solecznickim.

Podsumowując rok 2024 należy stwierdzić, że nam się udało wykonać wiele znaczących prac w różnych obszarach. Zorganizowaliśmy uroczyste obchody Dnia Pamięci Ofiar Zbrodni w Koniuchach, Konferencję Ponarską w Solecznikach oraz odsłoniliśmy w Taboryszkach pomnik wybitnego kapłana – Apostoła Miłosierdzia bł. ks. Michała Sopocki. Odbyło się też wiele treściwych imprez lokalnych o charakterze narodowym.

Stale wspieramy pracę samorządu rejonu solecznickiego. Cieszymy się, że na płaszczyźnie samorządowej zostały zrealizowane następujące projekty: rekonstrukcja Lodowni Republiki Pawłowskiej, odnowa kapliczki Matki Bożej w Dziewieniszkach, modernizacja biblioteki w Białej Wace, budowa współczesnego boiska w Ejszyszkach. Cztery szkoły rejonu biorą udział w państwowym projekcie Tysiąclecia Szkół, który zakłada stworzenie innowacyjnych przestrzeni edukacyjnych oraz doskonalenie kompetencji pedagogów. Samorząd także prężnie kontynuuje rozwój infrastruktury komunalnej – dróg, wodociągów i oświetlenia. Poprzez pracę społeczną staraliśmy się być pomocni w procesach i projektach, które służą wspólnocie lokalnej.

Grudzień jest okresem świątecznej refleksji i dzielenia się dobrem. Życzę Państwu wspaniałych doświadczeń w gronie najbliższych osób. Niech Boże Narodzenie przyniesie spokój ducha, radość i nadzieję, a Nowy Rok będzie czasem sukcesów oraz wszelkiej pomysłowości. Wesółch Świąt!

Prezes Zdzisław Palewicz



Świąteczne koncerty w Ejszyszkach

Znany angielski gitarzysta James Patrick Page powiedział: „Muzyka to najlepszy język do poruszenia serc ludzi na całym świecie”. Właśnie w okresie świąt Bożego Narodzenia muzyka pomaga w sercach ludzkich wzniecić płomień radości i nadziei. Kolędy, pastorałki, a nawet utwory estradowe o charakterze świątecznym kształtują wyjątkowo uroczysty nastrój. Ciepłe emocje wyniesione z koncertów w bardzo istotny sposób uzupełniają mozaikę grudniowych doświadczeń wspólnoty lokalnej. Zatem każdego roku mieszkańcy Ejszyszek z niecierpliwością czekają na artystyczne przedsięwzięcia, które organizuje Szkoła Muzyczna oraz Centrum Rozrywki i Biznesu w Ejszyszkach.

Społeczność Szkoły Muzycznej zgodnie z wieloletnią tradycją organizuje spotkanie świąteczne przed Wigilią. W tym roku miało ono miejsce 20 grudnia. Zimowy wieczór zgromadził liczną publiczność. Do elegancko ozdobionej sali w Centrum Rozrywki i Biznesu przybyli nauczyciele, uczniowie, pedagodzy oraz amatorzy muzyki. Zebranych pozdrowił Wiceprezes Solecznickiego Oddziału Rejonowego Związku Polaków na Litwie Waldemar Śliżewski. Bożonarodzeniowy koncert jest dobrą okazją do podsumowania

doświadczeń minionego roku. Społeczność szkoły dzieli wrażeniami z konkursów i cieszy się osiągnięciami młodych artystów. Młodzież bardzo chętnie prezentuje ulubione utwory na scenie. Jest to zatem wspaniała motywacja do podejmowania kolejnych starań na drodze doskonalenia muzycznych zdolności. Na początku imprezy wystąpił chór najmłodszych. Publiczność miała okazję podziwiać energię i zapał początkujących piosenkarzy. Następnie nastrój świąteczny przybliżali społeczności soliści. Dużymi brawami spotkano

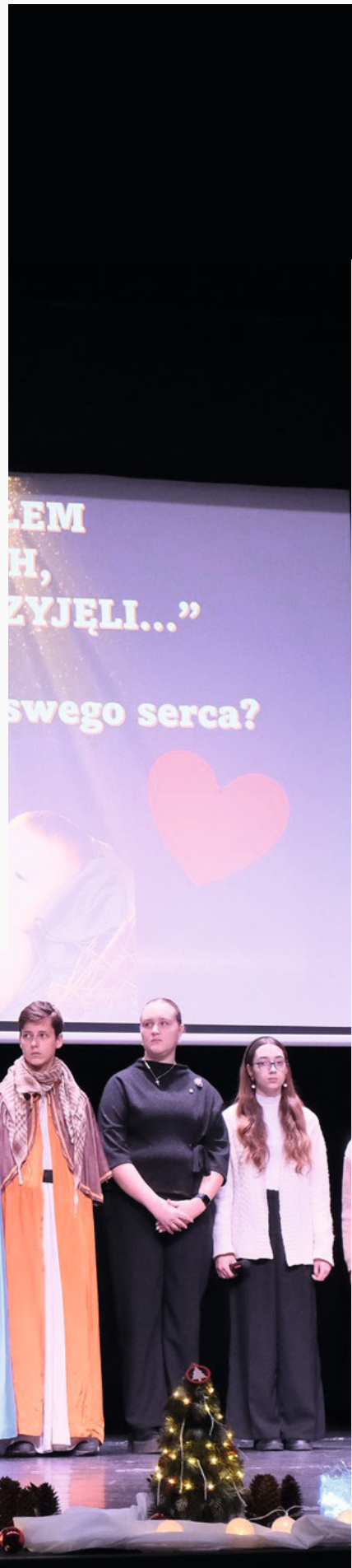
Augusta Krasimowa – laureata wielu eliminacji muzycznej na szczeblu rejonowym i krajowym. Poprzez swe umiejętności wokalne i instrumentalne uczniowie przenieśli publiczność w świat prawdziwej zimowej baśni. Klimaty świąteczne tworzyło również trafnie dobrane tło multimedialne. Widzowie mieli okazję oglądać zimowe migawki z najpiękniejszych miejsc świata. Kulminacją imprezy było wspólne wykonanie znanych pieśni świątecznych. Społeczność szkoły zaśpiewała je razem z publicznością. Na zakończenie

wystrzelono fajerwerki-konfetti – symbol radości z okazji nadchodzących świąt i Nowego Roku. Podczas podsumowania koncertu głos zabrała Łaurita Rozmysłowicz, która złożyła życzenia i podziękowała za wspólny wieczór.

Kolejną imprezą świąteczną w Ejszyszkach był miejski koncert bożonarodzeniowy, który odbył się 26 grudnia. Zgodnie z tradycją mieszkańcy spędzają Wigilię oraz pierwszy dzień świąt w gronie rodziny i najbliższych przyjaciół. Natomiast drugi dzień jest poświęcony wspólnocie. Zatem koncert w Centrum Rozrywki i Biznesu jest wyjątkowo radosnym spotkaniem społeczności lokalnej. Grudniowe widowisko co roku gromadzi również gości gminy. W pierwszej części koncertu miało miejsce widowisko religijno-edukacyjne przyszykowane przez scholę kościelną „Vox Domini”. Młodzież poprzez śpiew i recytację trafnie przedstawiła problemy nur-

tujące współczesny świat oraz przesłanie miłosierdzia, które jest zawarte w narodzinach Syna Bożego. Dalej na scenę wkroczył Zespół pieśni i tańca „Ejszyszczyzna”. Artyści podarowali publiczności prawdziwą ucztę duchową, ponieważ zaśpiewali najbardziej znane polskie kolędy, które przywołują najczulsze chwile spotkań w rodzinach. Wielu zebranych na pewno przypomniało świąteczne momenty ze swojego dzieciństwa. Grudniowy koncert w Ejszyszkach ma zawsze charakter wielopokoleniowy. Dlatego na scenę zaproszono Zespół „Rodzinkę”. Seniorzy wykonali utwory muzyczne, których treść koncentrowała się na takich zagadnieniach jak wiara, rodzina, ład i pokój na świecie. Na zakończenie zabrzmiały estradowe utwory w wykonaniu Zespołu „Soprano”. Zgromadzonym życzenia świąteczne złożyli przedstawiciele władz lokalnych.

WALDEMAR ŚLIŻEWSKI





„Hej kolęda” w Olsztynie

7 grudnia 2024 r. w Olsztynie-Kortowo odbył się IX Warmińsko – Mazurski Festiwal Chórów i Zespołów Wokalnych Uniwersytetów i Akademii Trzeciego Wieku, połączony z I Festiwalem Chórów i Zespołów Polskich Uniwersytetów Trzeciego Wieku z Kraju i Europy - „Hej kolęda”.

Celem wydarzenia było pielęgnowanie tradycji śpiewania kolęd, popularyzacja również mniej znanych utworów bożonarodzeniowych oraz stworzenie możliwości zespołom i chóróm do prezentacji swoich umiejętności.

Organizatorem festiwalu był Zarząd Akademii Trzeciego Wieku przy Miejskim Ośrodku Kultury w Olsztynie. Patronat nad wydarzeniem objął Marszałek Województwa Warmińsko-Mazurskiego, Marcin Kuchciński. Uczestników serdecznie przywitała Prezes Akademii Trzeciego Wieku w Olsztynie, Barbara Dargiewicz. W tegorocznej edycji festiwalu udział wzięło 14 chórów i zespołów.

W bieżącym roku po raz pierwszy na scenie zaprezentowały się

zespoły z Litwy: „Seniorytki” z Polskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Wilnie oraz zespół „Retro” z Polskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Solecznikach pod kierownictwem Łucji Jurgielewicz.

Przed występem zespołu „Retro”, prowadzący wydarzenie, Paweł Bilinowicz, opowiedział publiczności o rejonie solecznickim – miejscu, które łączy Polskę i Litwę wspólną historią oraz dziedzictwem wielkich poetów, takich jak Adam Mickiewicz czy Juliusz Słowacki. Podkreślił również, że rejon solecznicki to największe skupisko Polaków na Litwie.

Występ zespołu „Retro” spotkał się z entuzjastycznym przyjęciem publiczności, która nagrodziła artystów gromkimi brawami. Każdy zespół biorący udział w

festiwalu otrzymał od Marszałka Województwa Warmińsko-Mazurskiego upominek w postaci kolorowego albumu „Zamki Olsztyna” oraz podziękowania od organizatorów za udział w wydarzeniu.

Na zakończenie festiwalu, zgodnie z tradycją, wszyscy wspólnie odśpiewali kolędę „Cicha noc”, co podkreśliło wyjątkową, świąteczną atmosferę spotkania.

Członkinie zespołu „Retro” wyraziły swoją wdzięczność organizatorom za zaproszenie oraz wszystkim osobom, które przyczyniły się do realizacji wyjazdu, a także akompaniatorowi Franciszkowi Mickielewiczowi za muzyczne wsparcie.

JADWIGA SINKIEWICZ

Zawody sportowe ku czci Konstytucji 3 Maja i 106. rocznicy Odzyskania Niepodległości przez Polskę

W dniach 17-19 grudnia 2024 roku Klub Tenisa Relax zorganizował zawody sportowe upamiętniające dwa ważne wydarzenia w historii Polski: uchwalenie Konstytucji 3 Maja oraz 106. rocznicę Odzyskania Niepodległości. W turnieju, trwającym trzy dni, udział wzięło łącznie 50 zawodników.



Pierwszego dnia do rywalizacji przystąpiły dzieci w wieku 7-14 lat. Zanim rozpoczęły się rozgrywki, uczestnicy wysłuchali krótkiej prelekcji historycznej na temat znaczenia Konstytucji 3 Maja oraz odzyskania przez Polskę niepodległości. Wspólnie odśpiewano hymny narodowe Polski i Litwy, co podkreśliło uroczysty charakter wydarzenia. W kolejnych dniach do zawodów stanęli dorośli, mierząc się w sportowej rywalizacji.

W turnieju dorosłych najlepszym zawodnikiem okazał się Arturas Danielius, który zdobył pierwsze miejsce. Drugą pozycję

zajął Jarosław Rybak, a trzecie miejsce na podium przypadło Jonasowi Suchodolskisowi. Rywalizacja przebiegała w duchu fair play, a zawodnicy wykazali się dużą determinacją oraz wysokim poziomem sportowym.

Organizacja zawodów obejmowała nie tylko same rozgrywki, ale również zapewnienie uczestnikom odpowiednich warunków.

Zawody okazały się dużym sukcesem, integrując miłośników tenisa stołowego z różnych środowisk oraz promując historię Polski wśród uczestników. Wydarzenie było szeroko relacjonowane w mediach społeczno-

ściowych, co pozwoliło dotrzeć z inicjatywą do szerszego grona odbiorców.



PROJEKT FINANSOWANY PRZEZ MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH RZECZPOSPOLITEJ POLSKIEJ W KONKURSIE „POLONIA I POLACY ZA GRANICĄ 2024” – MEDIA I STRUKTURY.”

Ekspert: wigilijnym hitem za hrabiego Potockiego był jarmuż z kasztanami pieczonymi w cukrowej glazurze

To był wigilijny hit – jarmuż z kasztanami. Jarmuż był podsmażany, a kasztany pieczone w glazurze z cukru trzcinowego, który był wówczas bardzo drogi - odpowiedział PAP dr hab. Jarosław Dumanowski, historyk, profesor UMK Centrum Dziedzictwa Kulinarne, na pytanie, co nasi przodkowie jedli podczas świąt.



PAP: W jaki sposób, jeśli chodzi o kulinaria, nasi przodkowie świętowali Wigilię świąt Bożego Narodzenia?

Jarosław Dumanowski: W naszej kulturze kulinarnym momentem celebracji jest zwłaszcza Wigilia Bożego Narodzenia, która ma odmienny charakter, niż same święta. Przy czym jest ona reliktem wielu różnych wigilii, będących czasem oczekiwania na właściwe święto.

Obchodzono wigilie różnych świąt maryjnych, była także wigilia Obrzezania Pańskiego - czyli nasz sylwester, a przecież dziś nikomu, by nie przyszło do głowy, żeby pościć w sylwestra. Poza tym w Średniowieczu ludzie pościli przez trzy dni w ty-

godniu – w środę, w piątek i w sobotę. Do tego dochodziły posty związane ze świętami regionalnymi i miejscowymi plus Wielki Post. Z tego wszystkiego robiło się rocznie kilkanaście wigilii, nie licząc zwyczajnych postów.

My dziś wiemy, kiedy przypada Wigilia – przed świętem Bożego Narodzenia - ale człowiek żyjący kilkaset lat temu najpierw by się spytał, która wigilia – Trzech Króli, Wszystkich Świętych czy może św. Łucji?

Ale gdyby nawet już się dowiedział, że chodzi o Boże Narodzenie, to musiałby sprawdzić w kalendarzu, w jaki dzień tygodnia przypada Wigilia tego święta. Bo jeśli w niedzielę, jak w zeszłym roku, pojawiał się problem religijny – a mianowicie niedziela znosi post. W takim przypadku wieczerzę wigilijną urządzono by 23 grudnia, w sobotę.

PAP: I wszystkie te wigilie były obchodzone?

J.D.: Jak najbardziej - ta przedbożonarodzeniowa była jedną z wielu. Wszystkie je nasi przodkowie celebrowali, jedząc potrawy proste, bezmięsne, ale zarazem wykwentne. Jako historyk wielokrotnie zadawałem sobie pytanie, jak to się stało, że te inne wigilie zaginęły. Oczywiście

możemy próbować wyjaśnić to malejącą rolą Kościoła katolickiego i religii, malejącym znaczeniem rytuałów. Ale czy można wyjaśnić tym to, że zniknęła z naszego życia wigilia naszego największego święta katolickiego, jakim jest Wielkanoc? Jako że nie można było zrobić wystawnej wieczerzy w Wielką Sobotę czy w Wielki Piątek, bo obowiązywał ścisły post, to urządzano ją w Wielki Czwartek i przez całe wieki odprawiana była specjalna uczta wielkoczwartkowa, która miała o wiele bardziej rozwiniętą stronę kulinarną, niż Wigilia Bożego Narodzenia.

PAP: Jakie były te priorytetowe wigilijne potrawy?

J.D.: W najstarszej polskiej książce kucharskiej z ok. 1540 roku, która zaginęła, ale której kopię rękopiśmienną odkryliśmy kilka lat temu, piszą o kisielicy – to był żur z octem, z miodem i z ostrymi przyprawami - coś bardzo kwaśnego, bardzo słodkiego i bardzo ostrego.

PAP: Niczym chińska zupka?

J.D.: Cała dawna kuchnia europejska, tak bliska azjatyckiej, dopiero gdzieś w okolicach XVII w. się odkleiła od tego wspólnego pnia azjatycko-europejskiego.



PAP: Czy nasza kulinarna Wigilia bardzo odbiega od tej sprzed wieków?

J.D.: Trudno mi się wypowiedzieć, gdyż im bardziej sięgamy w przeszłość, tym mniej wiemy. Im bliżej współczesności, tym nasza wiedza jest większa, np. jeśli chodzi o XIX w. to mamy, oprócz list zakupów, konkretne receptury. Ale jeśli poszukać w dokumentach, to możemy się np. dowiedzieć, że w XVII w., w księdze pt. "Compendium ferculorum..." z 1682 r. jest przepis na karpia bez ości, z migdałami, rodzynkami, na ostro, korzennie – to dokładny opis naszego karpia po żydowsku. Można też zresztą znaleźć przepis na szczupaka po żydowsku, na pulpeciki z karpia po żydowsku (gefilte fisz), na karpia w galarecie po żydowsku - Wigilia to jest stary rytuał, który skupia w sobie wiele rytuałów postnych sprzed wieków. Niektóre z czasem zostały zarzucone jako zbyt staroświeckie lub dziwaczne – np. te słodko-ostre połączenia - ale w niektórych re-

gionach Polski wciąż przetrwały, zwłaszcza wśród izolowanych grup, nie podążających za nowinkami. Dlatego elementy staropolskiej kuchni widzimy wśród polskich Tatarów, Kaszubów czy Kurpiów oraz w kuchni żydowskiej. We wszystkich z nich ważną rolę pełnią tłuste ryby.

PAP: Mam wrażenie, a jeśli się myślę – proszę mnie poprawić – że te postne, wigilijne potrawy były tyle wymuszane normami religijnymi, co rytmem przyrody.

J.D.: Nie do końca, gdyż np. post przed Wielkanocą, zwłaszcza kiedy przypada ona późno, jest o tyle ciężki, że wówczas trudno było o ryby. Nie da się przykazać jesiotrom i łososiom, wielkim rybom, które kiedyś wpływały do naszych rzek, żeby pojawiały się na początku Wielkiego Postu, a nie o innej porze. Ale przyzwyczajenia kulturowe i kulinarne pozostają, dlatego w grudniu jemy karpie, a na Wielkanoc szynki.

Nad kłopotami z zaopatrzeniem

ubolewał już Jan Szyttler, żyjący na przełomie XVIII i XIX w autor pierwszych popularnych książek kucharskich na ziemiach polskich, które były kierowane do pań domu, nie kuchmistrzów. Pisał on, że kiedy Wielkanoc przypada późno, to jest wielki problem, bo wtedy nie ma świeżych ryb, a każda, choćby najuboższa gospodyni chce mieć na stole szczupaka na żółto po staropolsku, czyli w sosie szafranowym. Co ciekawe, w innych rejonach Polski ta sama ryba przyrządzana w ten sam sposób, była nazywana szczupakiem po żydowsku albo po litewsku.

PAP: Mógłby pan odtworzyć jakieś wigilijne menu sprzed lat?

J.D.: Mógłbym, przygotowałem dla pani takie skromniutkie menu z 24 grudnia 1858 r., wówczas Wigilia przypadała w piątek. To spis potraw przeznaczonych dla ludzi, czyli nie dla hrabiny i hrabiego Potockich, tylko dla ich służby. Jest w nim zupa z mleczka z ryżem, przy czym to mleczek oznacza mlecze karpio-

wy lub śledziowy, czyli białawy płyn nasienny. Jest tu także szczupak po żydowsku, zapewne faszerowany, z migdałami i rodzynkami. Potem idzie kasza jaglana ze śliwkami, dalej ryba smażona – nie napisano, jaka, ale najprawdopodobniej był to karp.

A pokutuje mit, na którego potwierdzenie nie ma żadnego świadectwa, że karp nastał w Polsce za czasów PRL-u, że wprowadzili go komuniści... Ale wróćmy do naszego menu z 1858 r. Jest w nim także kapusta postna z grzybami, pszeniczna kutia, a na deser kompot z suszonych gruszek.

PAP: To może teraz coś o Wigilii Jaśnie Państwa?

J.D.: Ok, cofnijmy się więc do 1854 r., na stół hrabiostwa Potockich – w tym roku dzień 24 grudnia przypadał w niedzielę, więc Wigilię urządzono dzień wcześniej. Na tym pierwszym, pańskim stole, znalazły się dwie zupy – migdałowa i rosół rybny, długo gotowany, z węgorki i małych rybek. Były tam także paszteciki rybne, najczęściej ze



szczupaka smarowanego chrzanem - jako zakąska. Jako dania główne szły szczupak z kaszą i karp na szaro – czyli w rybnym sosie, zabielanym mąką, z migdałami i rodzynkami, choć zdarzało się, że zamiast mąką był zagęszczany piernikiem. Dodajmy do tego jako surówkę salcefię z eleganckim holenderskim sosem doprawianym cytryną, a na deser podajmy łamańce z makiem. Te łamańce były albo wafelkami, albo kruchymi ciasteczkami, zazwyczaj wytrawnymi, na które nakładano przyprawiony mak. Bywało też tak, że mak podawano w misie i za pomocą tych “łamańców” go z niej wyjadano. Oooo, jeszcze na deser jawi się galaretką poziomkową.

PAP: Nie wierzę, skąd oni w grudniu brali poziomki?

J.D.: Mogły być suszone, choć, moim zdaniem, zapewne były zaprawiane w cukrze albo w miodzie. Proszę pamiętać, że to była zacna rodzina, której nie brakowało niczego, więc nie zdziwiłbym się też, gdyby owe poziomki rosły świeże w oranżerii.

PAP: Trochę smutne jest to, że świata, w którym święta ubarwialiśmy sobie starannie przygotowanymi, wyrafinowanymi potrawami, stoczyliśmy się do takiego, w którym zapychamy się wysoko przetworzonym, zamawianym przez aplikację, jedzeniem.

J.D.: Za czasów hrabiego Potockiego nie było hipermarketów, w których możemy zaopatrzyć się w świeże warzywa, czy ryby. Oczywiście, on mógł wysłać służbę, żeby przyniosła mu kiszoną kapustę, a z ogrodu świeży jarmuż, najlepszy tuż po

przymrozku. I to był ówczesny hit – jarmuż z pieczonymi kasztanami. Jarmuż był podsmażany, a kasztany pieczone w glazurze z cukru trzcinowego, który był wówczas bardzo, bardzo drogi.

PAP: Interesuje mnie także rola konopi, zakazanych dzisiaj, a kiedyś powszechnych w diecie.

J.D.: Nie przesadzajmy, na Górnym Śląsku nasze babcie przyrządzały siemieniotkę, czyli zupę z rozartego siemienia konopi siewnych jadalnych. Natomiast w staropolskich przepisach mamy często do czynienia z kaszą z siemienia konopnego, albo z zupą z konopi. W przypadku święta do takiej konopnej zupy dodawało się cukier i migdały.

PAP: Już się zaśliniłam na myśl o tych przysmakach, ale muszę zapytać o kapustę z grochem, bo ta potrawa wciąż panuje na naszych wigilijnych stołach.

J.D.: Nie tylko kapusta z grochem, ale także zupa grochowa, bogata w białka. I to nie był groch ze słoniną, ale cienka polewka jedzona w czasie postu. Były także baby grochowe, baby ziemniaczane, wszystko to postne. Do popicia był barszcz robiony z buraków kiszonych, ale jeśli ktoś zasnął, to do buraczanego soppa można było także dodać żur. I jeszcze do tego wywar z suszonych grzybów. Jeśli to doprawiło się zrumienionym masłem, to efekt był spektakularny.

Rozmawiała: Mira Suchodolska (PAP)

Źródło: naukawpolsce.pl

Do druku przygotowała:

KATARZYNA BIERSZTAŃSKA

Adwent i Wigilia na Wileńszczyźnie – Tradycje, Które Przetrwały Wiekami



Adwent i Wigilia na Wileńszczyźnie to wyjątkowy czas, który łączy w sobie głęboką duchowość, rodzinne ciepło oraz unikatowe tradycje przekazywane z pokolenia na pokolenie. Ten szczególny okres poprzedzający Boże Narodzenie jest naznaczony refleksją, modlitwą, a także bogactwem zwyczajów, które mimo upływu lat wciąż są pielęgnowane przez mieszkańców tego regionu. Warto zgłębić ich historię, symbolikę oraz znaczenie w życiu współczesnych rodzin Wileńszczyzny.

Adwent – czas oczekiwania i zadumy

Adwent rozpoczyna się cztery tygodnie przed Bożym Narodzeniem i jest okresem przygotowania duchowego oraz oczekiwania na narodziny Jezusa Chrystusa. Na Wileńszczyźnie, podobnie jak w innych regionach zamieszkałych przez Polaków, Adwent jest czasem zadumy, refleksji i powściągliwości w zabawach.

Roraty – msze o brzasku

Jednym z najbardziej charakterystycznych elementów Adwentu są Roraty – poranne msze odprawiane przed świtem, podczas

których wierni modlą się przy zapalonych świecach i lampionach. Dzieci i młodzież chętnie uczestniczą w tych nabożeństwach, przynosząc ze sobą własnoręcznie wykonane lampiony symbolizujące światło Chrystusa. W wielu parafiach Wileńszczyzny Roraty są nadal kultywowane, a ich wyjątkowa atmosfera przypomina o istocie Adwentu.

Wieniec Adwentowy i kalendarze adwentowe

W wielu domach na Wileńszczyźnie w okresie Adwentu pojawia się wieniec adwentowy z czterema świecami, które są zapalane kolejno w każdą niedzielę.

Jest to symbol oczekiwania na przyście Zbawiciela. Współczesnym elementem, który przyjął się także w tym regionie, są kalendarze adwentowe, szczególnie popularne wśród dzieci.

Post i wstrzemięźliwość

Dawniej Adwent był okresem ścisłego postu, w którym ograniczono spożycie mięsa, a w niektóre dni powstrzymywano się nawet od mleka i jaj. Na Wileńszczyźnie postne potrawy, takie jak śledzie, kasze czy żur na zakwasie, były wówczas częstymi elementami jadłospisu. Choć dzisiaj post adwentowy nie jest tak rygorystycznie przestrzegany,

ny, wiele rodzin wciąż rezygnuje z hucznych zabaw i stara się duchowo przygotować do nadchodzącego Bożego Narodzenia.

Wigilia – najważniejszy wieczór w roku

Wigilia Bożego Narodzenia to jeden z najbardziej uroczystych dni w roku. Tradycja mówi, że tego dnia należy pościć do wieczery, aby z czystym sercem zasiąść do wspólnego stołu. Wileńszczyzna, ze swoją bogatą historią i kulturą, wykształciła wiele unikalnych zwyczajów związanych z tym wyjątkowym wieczorem.

Dzielenie się opłatkiem – wyjątkowa polska tradycja

Jednym z najbardziej wzruszających momentów Wigilii jest dzielenie się opłatkiem – tradycja, której świat nie zna. Opłatek, cienki, biały, kruchy kawałek chleba, ma ogromne znaczenie symboliczne. To znak pojednania, miłości i wzajemnej życzliwości. Zwyczaj ten wywodzi się z chrześcijańskich obrzędów

wczesnego Kościoła, kiedy wierzni dzielili się chlebem podczas Eucharystii.

Na Wileńszczyźnie dzielenie się opłatkiem ma szczególnie głęboki wymiar. W niektórych domach poświęcony opłatek przechowywano przez cały rok jako znak błogosławieństwa i ochrony. Wiele osób, które wyemigrowały z tych ziem, nadal podtrzymuje ten zwyczaj, wysyłając opłatki do bliskich, którzy nie mogą być obecni przy wigilijnym stole.

Puste miejsce przy stole

Nieodłącznym elementem wieczery wigilijnej jest pozostawienie wolnego miejsca dla niespodziewanego gościa. Na Wileńszczyźnie ten zwyczaj ma głęboki wymiar – symbolizuje pamięć o tych, którzy odeszli, ale także otwartość i gotowość przyjęcia potrzebującego.

Kolędowanie – radosne głoszenie Dobrej Nowiny

Po wieczery wigilijnej często śpiewa się kolędy, które na Wileńszczyźnie mają niezwykle

bogaty repertuar. Oprócz najbardziej znanych, takich jak „Cicha noc” czy „Przybieżeli do Betlejem”, w wielu domach śpiewa się także tradycyjne pieśni charakterystyczne dla regionu. Kolędnicy – dzieci i młodzież w przebraniach pasterzy, aniołów czy Trzech Króli – odwiedzają domy, śpiewając kolędy i składając życzenia.

Podsumowanie

Adwent i Wigilia na Wileńszczyźnie to czas pełen duchowego znaczenia i pięknych tradycji, które mimo upływu lat wciąż są żywe w sercach mieszkańców. Świat nie zna tak wzruszającej tradycji jak dzielenie się opłatkiem – gestu jedności i pojednania. Wileńszczyzna, bogata w swoją historię i kulturę, pielęgnuje te zwyczaje, sprawiając, że Boże Narodzenie jest tutaj wyjątkowym czasem, w którym duch wspólnoty i rodzinnego ciepła jest szczególnie odczuwalny.

Opracowała:

KATARZYNA BIERSZTAŃSKA





Mikołajki w Ejszyszkach – radosne adwentowe spotkanie

Grudzień jest czasem refleksji i wdzięczności za otrzymane dary od Boga i ludzi. Wieczory zimowe sprzyjają rozważaniom na temat wyzwań codzienności i poszukiwań głębszego sensu życia. W oknach domów zaczynają gościć choinkowe światełka, a na podwórkach pojawiają się ozdoby z radosnymi postaciami, które zapowiadają nadejście najwspanialszych dni w roku.

Ludzie robią zakupy, planują podróże i wybierają kartki świąteczne. Wieczór wigilijny ma wręcz magiczny nastrój – myśl o nim przywołuje piękno chwil dzieciństwa, ciepło spotkań rodzinnych i poczucie pełnego zadowolenia z życia. Jednak wieczór jest krótki – poprzedza go przygotowanie potraw, a zamyka chęć udania się po prezenty pod choinkę. Dlatego staje się bardzo ważne to, aby odpowiednio się przyszykować do niego, czerpać radość z same-

go oczekiwania. Właśnie temu służą wieczorne spacerki, podziwianie dekoracji i odpowiednie wewnętrzne nastawienie. Choinka i umiejętnie przyozdobione miasto są wspaniałym środowiskiem do odnajdywania nastroju wigilijnego. Często świąteczne ozdoby kojarzymy z widokami z dużych miast. Media społecznościowe Boże Narodzenie łączą z londyńskim tłumem turystów bądź okazałą choinką nowojorską. Wszystkiemu towarzyszy zgiełk i pośpiech. Dlatego w ta-

kich warunkach szczególnie ważnym staje się treściwe doświadczenie lokalne, które przypomina, że święta mają uniwersalny charakter, a chwile radosne mogą towarzyszyć każdemu.

6 grudnia w Ejszyszkach miało miejsce zapalenie światełek na choince oraz otwarcie miejskiej alei choinek. Każdego roku Mikołajki łączą społeczność Ejszyszek i gości gminy. Jest to wyjątkowe adwentowe spotkanie mieszkańców, na którym panuje atmosfera radosnego oczekiwania świąt



Bożego Narodzenia. W tym roku Ejszyszki miały drugą edycję wystawy drzewek wigilijnych. W niej brały udział spółki publiczne i przedsiębiorstwa prywatne. Swoją obecnością zebranych zaszczylił Prezes Solecznickiego Oddziału Rejonowego Związku Polaków na Litwie Zdzisław Palewicz. Prezes pogratulował mieszkańcom wspaniałej świątecznej inicjatywy i złożył życzenia.

Program imprezy składał się z dwóch części. Na początku miały miejsce wystąpienia przedstawicieli władzy lokalnej oraz zapalenie światełek na choinkach. W drugiej części odbywał się koncert i zabawy dla dzieci. Swój repertuar świąteczny przedstawiła młoda piosenkarka z Ejszyszek Patrycja Milun. Artystka zaśpiewała znane utwory w języku polskim, litewskim i angielskim. Dawkę dobrego nastroju podarował również występ lokalnego zespołu mło-

dzieżowego „Black Guitars” pod kierownictwem Wiktora Tyneusza. W swoją kolej animatorzy zapewnili najmłodszym świetną zabawę muzyczną, podczas której nie zabrakło prezentów i słodkiego poczęstunku. Lokalni przedsiębiorcy gastronomiczni przygotowali publiczności ciepłą herbatę i ciasto. Całokształt imprezy przyniósł mnóstwo wrażeń – dzieci cieszyły się z otrzymanych upominków, a dorośli podziwiali barwne iluminacje uliczne. Wiele osób było wręcz zauroczonych istotą samego pomysłu alei choinek, ponieważ jest to praca społeczna, która łączy przedstawicieli różnych środowisk. Drzewka wigilijne przyozdabiają kolektyny placówek oświatowych, kulturalnych, socjalnych i komunalnych. W dodatku aktywnie biorą udział służby mundurowe – policja i straż graniczna. Sklepy i przedsiębiorstwa lokalne również za-

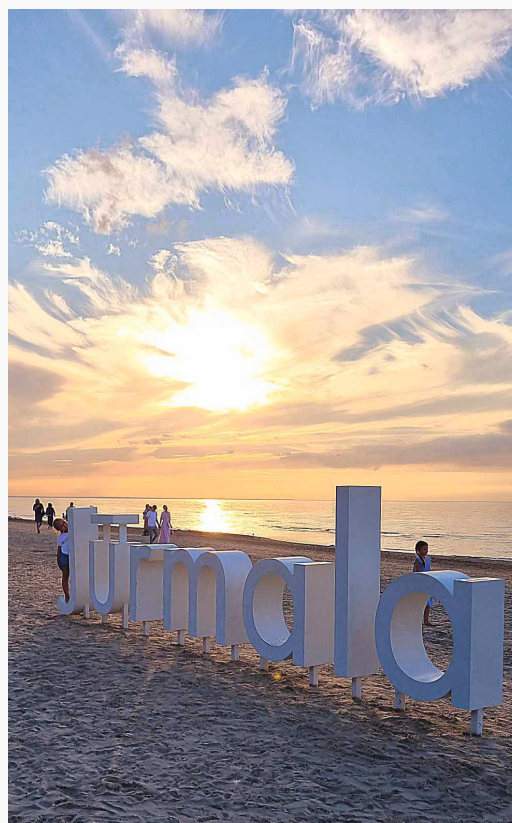
prezentowały swoje pomysły.

Wynikiem takiego społecznego zaangażowania jest wspaniale upiększona ulica Wileńska oraz park w centrum miasta. Iluminacje cieszą mieszkańców i odwiedzających aż do końca stycznia. Warto zauważyć, że akcję zapoczątkował radny samorządu Waldemar Nowicki, który zadbał o to, aby każdy miał okazję wizualnie przedstawić swoje świąteczne pomysły. Inicjatywa choinkowa urozmaica oczekiwanie świąt, dodaje zimowym wieczorom uroku i podkreśla ważny fakt – nastroj świąteczny zawsze zależy od włożonego wysiłku i otwartego serca.

WALDEMAR ŚLIŻEWSKI



„Żegnaj, lato, na rok, stoi jesień za mgłą...”



Tak śpiewała niegdyś słynna polska piosenkarka Zdzisława Sośnicka.

Tradycją się już stało pożegnanie lata w zespole „Solczanie”. Tym razem wybór trasy padł nad morze. Zwiedzanie i wypoczynek jednocześnie – decyzja bardzo trafna! Solczanie zwiedzili stolicę Łotwy Rygę oraz słynne łotewskie uzdrowisko Jurmałę.

Kilka dni spędzonych wspólnie pozytywnie wpływa na umacnianie więzi i relacji w zespole. Pozwala też planować wizję dalszej działalności. A więc przed zespołem następny pracowity sezon! Rozpoczęcie już na tradycyjnych „Dożynkach”.

Wyjazd odbył się dzięki wsparciu mera rejonu sołecznickiego pana Zdzisława Palewicza oraz Sołecznickiego oddziału Rejonowego ZPL. Szczególne podziękowania zespół składa kierownikowi Centrum Kultury pani Grażynie Zabarauskaitė oraz prezesowi zespołu „Solczanie” pani Reginie Sokołowicz.

Szanownym sympatykom zespołu polecamy kilka migawek z wyjazdu.



Historia i tradycje **upiększania choinki**

Tradycja dekorowania drzewka bożonarodzeniowego ma długą i bogatą historię, sięgającą czasów przedchrześcijańskich. Choinka, jaką znamy dzisiaj, jest symbolem świąt Bożego Narodzenia i nieodłącznym elementem grudniowych celebracji. Skąd jednak wziął się zwyczaj jej ozdabiania i jak ewoluował na przestrzeni wieków?

Pogańskie korzenie i początki tradycji

Zanim choinka stała się symbolem chrześcijańskich świąt, drzewa iglaste były wykorzystywane w różnych kulturach do obchodzenia przesilenia zimowego. Już w starożytnym Rzymie podczas święta Saturnaliów zdobiono domy gałązkami wiecznie zielonych roślin, takich jak ostrokrzew czy jemiola. W tradycji germańskiej natomiast kult drzew miał szczególne znaczenie – uważano, że wiecznie zielone drzewo symbolizuje siłę, życie i odrodzenie.

Pierwsze udokumentowane przypadki dekorowania całego drzewa iglastego pochodzą z terenów dzisiejszych Niemiec w XVI wieku. Według jednej z legend,

Marcin Luter, niemiecki reformator religijny, jako pierwszy wprowadził zwyczaj ozdabiania drzewka świecami, chcąc odtworzyć piękno gwiazdzonego nieba, które widział podczas zimowego spaceru.

Rozprzestrzenianie się tradycji w Europie

W XVII i XVIII wieku choinki zaczęły pojawiać się w domach niemieckiej arystokracji i mieszczaństwa. Tradycja ta stopniowo przenosiła się na inne kraje europejskie. W Anglii dużą popularność zyskała dzięki królowej Wiktorii i jej małżonkowi, księciu Albertowi, który pochodził z Niemiec i sprowadził ten zwyczaj na dwór brytyjski. Ilustracje rodziny królewskiej przy choince, publikowane w gazetach, szybko

sprawiły, że dekorowanie drzewka stało się modne w całym Zjednoczonym Królestwie.

W Polsce zwyczaj dekorowania choinki pojawił się na przełomie XVIII i XIX wieku, początkowo w domach arystokracji i bogatego mieszczaństwa. Na wsiach utrzymywała się jeszcze tradycja podłaźniczek – ozdobnych gałązek jodły, sosny lub świerku, które wieszano pod sufitem i dekorowano jabłkami, orzechami i kolorowymi wstążkami. W XIX wieku choinka stała się już powszechnym elementem polskich świąt Bożego Narodzenia.

Tradycyjne ozdoby i ich znaczenie

Pierwsze ozdoby choinkowe miały głęboką symbolikę. Jabłka symbolizowały rajski owoc i dostatek, orzechy – mądrość i siłę,



a łańcuchy miały nawiązywać do jedności rodziny. W wielu domach pojawiały się również ręcznie wykonane ozdoby z papieru, słomy czy tkanin.

Z czasem tradycyjne dekoracje zaczęły ustępować miejsca szklanym bombkom, które pojawiły się w XIX wieku w Niemczech. Miejscowość Lauscha stała się centrum produkcji ozdób choinkowych, a ręcznie dmuchane i malowane bombki szybko zdobyły popularność na całym świecie.

Nowoczesne trendy w dekorowaniu choinek

Dziś ozdabianie choinki to nie

tylko tradycja, ale także wyraz indywidualnego stylu i kreatywności. Współczesne drzewka przybierają różne formy – od klasycznych, udekorowanych światełkami i bombkami, po minimalistyczne kompozycje inspirowane nowoczesnym designem. Modne stały się także choinki ekologiczne, wykonane z naturalnych materiałów, takich jak drewno, juta czy suszone owoce.

Nieodłącznym elementem pozostają światełka, które nawiązują do tradycji świec zapalanych na drzewku. Współczesne technologie pozwalają na użycie energo-

oszczędnych lampek LED, które tworzą bajkową atmosferę i jednocześnie są bezpieczniejsze niż ich wcześniejsze odpowiedniki.

Podsumowanie

Choinka przeszła długą drogę od symbolu pogańskich obrzędów po współczesny element świątecznych dekoracji. Bez względu na to, czy ozdabiamy ją zgodnie z tradycją, czy w nowoczesnym stylu, pozostaje ona symbolem ciepła rodzinnego, radości i nadziei na nadchodzący rok.

KATARZYNA BIERSZTAŃSKA

MIESIĘCZNIK
SOLECZNIKI

Wydawca:

Solecznicki Oddział Rejonowy
Związku Polaków na Litwie

REDAKCJA:

Zespół redakcyjny:

Katarzyna Biersztańska
Andżela Dajlidko
Zdzisław Palewicz Jr
Waldemar Śliżewski

Adres do korespondencji:

ul. Wileńska 48

LT - 17116 Soleczniki

Tel.: +37061690480

Email: anna.biersztanska@gmail.com

Nakład: 1500 egz.

Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/ów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie im. Jana Olszewskiego”.

Redakcja nie zwraca testów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo do ich skracania, redagowania oraz zmiany tytułów.

PROJEKT FINANSOWANY PRZEZ MINISTERSTWO
SPRAW ZAGRANICZNYCH RZECZPOSPOLITEJ POLSKIEJ
W KONKURSIE „POLONIA I POLACY ZA GRANICĄ 2024
– MEDIA I STRUKTURY”



Ministerstwo
Spraw Zagranicznych



Fundacja
**POMOC POLAKOM
NA WSCHODZIE**
im. Jana Olszewskiego